

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego"
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Bronisław Chrzan**

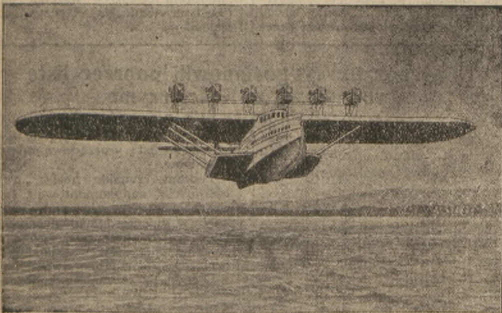
REDAKCJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

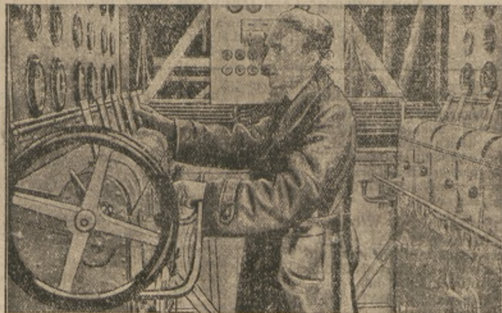
Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego" w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, sobota dnia 8 listopada 1930 r. | Nr. 39

Przed zamorską podróżą „Do X"





Niezadługo wystartować ma do lotu transatlantyckiego olbrzym powietrzny niemiecki — 12-motorowy wodnopłatowiec „Do X". Obecnie „Do X" odbywa loty próbne. Na lewo olbrzym w powietrzu nad bezbrzeżnem morzem — na prawo hala motorów olbrzyma „Do X" z główną kierownicą.

O czem powinniśmy pamiętać, my gospodarze.

Nie każdy człowiek umie myśleć samodzielnie, to znaczy myśleć po swojemu, według własnego zrozumienia rzeczy.

Smiało powiedzieć można, że ogromna większość ludzi woli, żeby za nich myśleli inni i ocenia różne zjawiska oczami tych, którzy często nawet patrzeć nie umieją, ale zato łgać potrafią na potęgę.

Zwłaszcza ludność wiejska w swej ciężkiej, zbożnej pracy na roli, pracy, która wciąż trzyma człowieka w garści i nawet wytchnąć na dobre nie pozwala, ludność ta łatwo daje posłuch różnym okpiduszom, coto zawsze gotowi są dużo obiecywać, dużo narzekać, a już conajbardziej to bruździć i mącić potrafią.

W czasach zwyczajnych nie szkodzi to wiele. Ot, posłuchają gospodarze takiej czy innej gadki, zgodzą się na jedno, nad drugiem pokiwają głowami i powracają do swej codziennej pracy, która żywi cały naród Polski.

Ale bywają takie czasy, kiedy trzeba stanowić o sprawach wielkich, o sprawach, od których zależy dobrobyt rolnika i spokój w kraju i ład w całem gospodarstwie polskiem.

Wtedy nie wolno już iść na oślep za tym lub innym gębaczem. Wtedy co mądrzejszy gospodarz, czy to pełnorolny, czy małorolny, albo i komornik, powinien sam lub wespół ze stateczniejszymi sąsiadami, rozważyć dokumentnie, gdzie jest prawda i jak mu dla swego i dla Ojczyzny dobra postąpić należy.

Kraj nasz przeżywa obecnie takie ważne czasy. Idą wybory do Sejmu i Senatu, które radzić mają nad dalszą dolą Polski...

Zastanówmy się, my wszyscy, którzy z dziada pradziada tę świętą ziemie w pocie czoła uprawiamy!

Co potrzeba rolnikowi, żeby trud jego nie szedł na marne, albo liche tylko i gorzkie owoce wydawał?

Co potrzeba, aby rolnik polski odetchnął szerzej i swobodniej i wyprostował nareszcie kark pod brzemieniem troski schylony?

Zastanówmy się, my wszyscy gospodarze, którzy chcemy myśleć po swojemu a nie dać się prowadzić, jak stado baronów przez szczekaczy partyjnych!

Więc nasamprzód potrzeba nam spokoju i porządku w kraju, bo bez tego niema dobrej gospodarki no roli. Nie potrzeba nam rządów ani chłopskich, ani pańskich, ani robotniczych, ani kupieckich, ani żydowskich, ani sejmowych, jeno dobrych, sprawiedliwych i trwałych rządów polskich.

Co przyjdzie chłopu polskiemu, że Minister Rolnictwa wyjdzie z partji piastowców lub „Wyzwolenia", jeżeli ten minister, choćby rolnik z prapradziada, będzie szachrować wciąż z kombinatorami partynictwa?

Wiemy wszyscy, jak to bywało u rządów partynych, kiedy kacyki partyjni zawsze gotowi byli nawet z djabłem pakt zawrzeć, byle władzę i „honory" w garści utrzymać. Jak parobcy u lichego gospodarza zmieniali się ministrowie, każdy niby coś zrobił, ale licha warta taka robota, co to robiona jest raz tak, raz owak, raz wolno, raz prędko, w zależności od targów i macherek partyjnych.

Porządek i spokój w Polsce może być tylko wtedy, kiedy z nadchodzących wyborów wyjdzie Sejm zdolny do współpracy z rządem, a nie tylko do targów partyjnych.

Wiemy dobrze, że nam potrzeba: przynajmniej tymczasowego zmniejszenia podatków i sprawiedliwego ich rozłożenia, taniego kredytu długoterminowego i pomocy pieniężnej rządu dla nowych gospodarstw rolnych, parcelacji komasacji, meljoracji i likwidacji reszty serwitutów, wreszcie dobrych szkół powszechnych i rolniczych.

A teraz zastanówmy się znowu, jaki to rząd może nam dać to wszystko, jaki to sejm może sprawnie i mądrze uchwalić odpowiednio prawa i ustawy?

Toć chyba każdy z nas zrozumie, że jeżeli w sejmie zaczną się znowu szacherki partyjne i ubieganie się różnych „gębaczy" o stanowiska ministrów, jeżeli znowu rządy zmieniać się zaczną co miesiąc albo i częściej, a sejm przeszkadzać będzie każdemu, to nic nie otrzymamy i urosną trudności gospodarcze.

Tylko rząd, który opierać się będzie na Bezpartyjnym Bloku (lista Nr. 1), rząd na którego czole będzie stał Marszałek Piłsudski, zapewni potrzebny rolnikom spokój, ład i porządek w kraju, da mądre i sprawiedliwe prawa przeprowadzi reformę rolną i zapewni ludności wiejskiej stałą i troskliwą opiekę.

Więc pamiętajmy, gospodarze, i nie dajmy oszukiwać się nadal rozmaitym krętaczom partyjnym.

Ze świata

Najnowsze telegramy!

Berlin przed lękiem powodzi.

Berlin, 5. 11. PAT. Katastrofa powodzi na Sląsku niem. trwa w dalszym ciągu. Fala przyboru minęła już Wrocław, a pierwsze objawy powodzi zaznaczyły się już pod Berlinem, gdzie szereg łąk zostało zalanych pod Poczdamem i Spandawą.

Burza rozbiła okręt.

Londyn, 5. 11. PAT. Burza, która szalała onegdaj nad Anglją, trwała wczoraj z całą gwałtownością, szczególnie w Walji. Na kanale Brystolskim zauważono szczątki rozbitego okrętu, w których domyślają się resztek statku francuskiego, żeglującego pod wodzą kpt. Marchand. 5-ciu ludzi załogi tego statku prawdopodobnie zginęło.

Od Administracji.

Wszystkim tym naszym Szan. Czytelnikom, którzy uskarżają się w dalszym ciągu, iż nie otrzymują naszej gazety regularnie lub wcale —donosimy niniejszem, iż my przekazujemy gazetę wszystkim regularnie, i dlatego wszelkie zażalenia na nieregularne doręczanie „Głosu" należy zawsze i to zaraz skierowywać do odnośnego Urzędu Poczt. lub Agentury Pocztowej, która musi stan rzeczy wyświetlić i postarać się o regularne dostarczanie „Głosu Kaszubskiego".

Administracja
„Głosu Kaszubskiego"

Działacz Stronnictwa Narodowego na Pomorzu

wybitnym członkiem instytucji hakatystycznej

Brodnica, 5. 11. — Wielkie wrażenie wywołały ogłoszone przez „Głos Pogranicza" rewelacje dotyczące osoby znanego działacza endeckiego, p. Wojciechowskiego.

Z rewelacyj tych wynika, iż p. Wojciechowski, reklamujący się jako obrońca polskości jest członkiem zarządu niemieckiej instytucji kredytowej „Strassburger Spar — und Darlehenskassenverein E. G. m. b. H." Prezes tej instytucji, w której zarządzie zasiada p. Wojciechowski, jest p. Hoeltzel, kandydat bloku niemieckiego do sejmu z Pomorza.

Niemcy odkryli promienie

wstrzymujące działanie motorów na odległość!

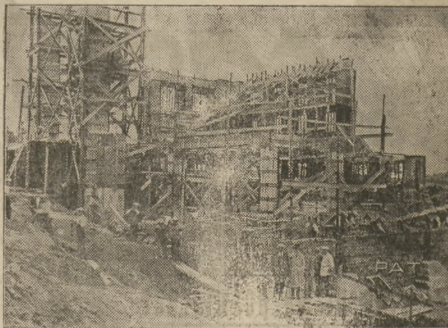
Tajemnicza przygoda czeskiego szofera w Saksonji. - Cenne wyznania żandarma.

Olbrzymie wrażenie pewnego rodzaju zakłopotanie wywołała wiadomość, która nadeszła dzisiaj z Pragi donosząca o ujawnieniu nowego sensacyjnego wynalazku niemieckiego, który może wpłynąć na losy przyszłej wojny.

Oficjalne czechosłowackie biuro prasowe podaje do wiadomości publicznej wypadek, jaki się przytrafił pewnemu szoferowi czechosłowackiemu w Niemczech na linji Drezno—Lipsk.

Samochód, jadący z szybkością 120 klm. na godzinę, nagle stanął. Równocześnie stanęły wszystkie inne samochody na przestrzeni 4 klm., jak się okazało, na skutek nagłego zapalenia się elektryczności (magnet).

Przybyły żandarm saski oświadczył, iż przyczyną tego niezwykłego wydarzenia są doświadczenia, jakie w tej chwili przeprowadzają władze niemieckie, z wynalazkiem, wydzielającym promienie magnetyczne, mogące wstrzymać działanie motoru na odległość.



Elektryfikacja Polski.

Obecnie buduje się w Piwonicach ogromna elektrownia, która będzie zasilać prądem całą ziemię kaliską, oraz pobliskie powiaty poznańskiego.



Nowy sztandar Legji Inwalidów Wojsk Polskich.

Podczas uroczystości poświęcenia nowego sztandaru Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Łodzi pierwszy gwóźdź wbił w drzewco gen. Rydz-Smigły.

60.000 polskich robotników w Alzacji

protestuje przeciw prowokacjom niemieckim.

Ostatnio odbył się masowy wiec robotników polskich w Milhusie w Alzacji.

Na zakończenie wiecu uchwalono wśród olbrzymiego entuzjazmu rezolucję, w której robotnicy w Alzacji, przebywający na robotach w kopalniach, fabrykach i na roli, w liczbie około 60.000 ludzi, zakładają uroczysty protest przeciwko zbrodniczym dążeniom niemieckim, zmierzającym do zamachu zbrojnego na całość ziem polskich.

Zebrani oświadczają uroczyście, że są gotowi każdej chwili stanąć w szeregach zbrojnych armji polskiej, by z honorem odeprzeć wszelką napaść i gwałt na ziemie Naj. Rzeczypospolitej Polskiej.

Pociąg pospieszny wykoleił się.

Bukareszt, 5. 11. PAT, Pociąg pośpieszny Bukareszt—Paskani wjeżdżając z wielką szybkością na stację Muncelu, wykoleił się. Jeden wagon 3-ej klasy przewrócił się, przyczem mechanik został zabity, zaś 8-miu podróżnych odniosło rany.

Zima we Włoszech!

Rzym, 5. 11. PAT. Wiele dróg na przełęczach alpejskich zostało zasypanych śniegiem, który spadł obficie w ciągu ostatnich kilku dni.

Genewa, 5. 11. PAT. W całej Szwajcarji spadł śnieg.

Płonąca ropa na powierzchni rzeki Miasto Oklahoma w niebezpieczeństwie.

Nowy York, 5. 11. Olbrzymiego pożaru w kopalniach Morgana koło Oklahoma nie udało się dotychczas ugasić. Płonący strumień posuwa się w kierunku miasta Oklahoma.

Z Polski.

Coraz gorzej „z babcią endecją“

Działdowo, 5. 11. (Tel. wl.) W niedzielę odbył się w Działdowie wiec przedwyborczy, zwołany przez Narodową Demokrację.

Zebrało się około 700 Mazurów, którzy oburzeni antyrządowym tonem przemówienia p. red. Sachy, zaprotestowali gorąco i rozeszli się, pozostawiając organizatorów endeckich w pustej sali.

Działacze P. P. S. (C. K. W.) opuszczają Centrolew.

W Trzebini na zebraniu kolejarzy, dwaj wybitni działacze PPS. (CKW.) na terenie kolejowym zgłosili wystąpienie z Centrolewu. Jeden z nich pan Alojzy Pilch, członek zarządu Z. Z. K. i Z. Z. Masz. w przemówieniu oświadczył że dłużej nie może pozostawać w Centrolewie, który połączył się z wrogami robotników, i że wobec tego staje po stronie obozu Marszałka Piłsudskiego. Do oświadczenia tego przyłączył się prezes miejscowego oddziału Z. Z. K. p. Władysław Głowacki.

Centrolew liczy się z przegraną

Spodziewają się ubytku 62 mandatów

Warszawa, (Tel. wl.) Biuro prasowe Centrolewu rozesłało wczoraj komunikat, w którym oblicza, że przy wyborach, które odbędą się za 12 dni, uzyska 62 mandaty mniej, niż się spodziewał.

Za uchwały Centrolewu.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał redaktora „Łodzianina“ Nowakowskiego oraz redaktora „Głosu Porannego“ Kronmana, każdego na rok twierdzy, za zamieszczenie uchwały kongresu Centrolewu w Krakowie.

3 milj. zł. na bezrobocie!

Warszawa, 5. 11. PAT. Jak donosi „Gazeta Polska“ Ministerstwo Skarbu wyasygnowało na rzecz Funduszu Bezrobocia na miesiąc listopad 3 miljony złotych z tytułu udziału skarbu państwa w wydatkach tego funduszu.

Niżsi pocztowcy postanowili poprzeć listę prorządową w Kościerzynie

W dniu 5 listopada br. o godzinie 19.30 odbyło się w lokalu p. Tkaczyka nadzwyczajne zebranie podurzędników pocztowych, które zagaił prezes koła miejscowego p. Dąbrowski.

Poza omówieniem szeregu spraw organizacyjnych i lokalnych p. Dąbrowski zdał sprawozdanie z konferencji prezesów, która się odbyła w dniu 1. bm. w Grudziądzu.

W dyskusji poruszono sprawy wyborcze. Wszyscy bez wyjątku oświadczyli się za listą prorządową potępiając partyjników.

Zebrani rzucając hasło „precz z biernością“ zadokumentowali, że każdy zdrowo myślący obywatel Polski nie pójdzie w objęcia demagogicznego partyjnictwa, lecz stanie wiernie przy boku Marszałka Piłsudskiego Wielkiego Budowniczego Polski Mocarstwowej.

O godz. 22 zebranie zakończono.

Kaszubi z Lipusza przyrzekają uroczyście

bojkotować niemieckie gazety.

(Korespondencja własna)

Lipusz, dnia 1. listopada.

Członkowie Koła Z. O. K. Z. w Lipuszu na zebraniu dnia 15. X. 1930 r. protestują jaknajenergiczniej przeciwko napadliwej mowie ministra Rzeszy Niemieckiej Treviranusa na nasze odwieczne polskie Pomorze.

Niech wszyscy wiedzą, że w razie zamachu na granice Polski niżej podpisani jak jeden mąż, razem z całym narodem, staną w ich obronie, że ani skrawek polskiej ziemi nie zostanie bez krwi rozlewu oddany.

Dalej przyrzekamy uroczyście kupować tylko polskie towary; towary i gazety niemieckie bojkotować. Tych co będą Niemców popierać, gazety niemieckie trzymać, towary niemieckie kupować, uważać będziemy za zdrajców.

W wyborach do sejmu i senatu postaramy się o to, by wszyscy Polacy brali udział wglosowaniu, aby tem samem zmniejszyć szanse wyborcze posłów Niemców. W odpowiedzi Treviranusowi przesyłamy do Pow. Kasy Kom. na konto budowy łodzi podwodnej dobrowolne składki w wysokości 50 zł na łódź podwodną pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi“. (Po rezulucji następuje 95 podpisów — red.).

HENRYK SIENKIEWICZ

Za Chlebem

3) Nowelka

Ze zaś przedtem chłop był dostatni, i dobrze mu się wiodło, zdjęła go tedy rozpacz straszna, i począł pić. W karczmie poznał się z Niemcem, co się po wsiach niby o len zmawiał, a w rzeczy samej ludzi za morze wywodził. Niemiec powiadał mu cuda i dziwy o Ameryce.

Ziemi obiecywał darmo tyle, ile w całych Lipińcach nie było — i z borem, i z łąkami, a chłopu aż się oczy śmiały. Wierzył i nie wierzył, ale Niemcowi żyd pachciarz wtórował i mówił, że tam rząd daje ziemi każdemu, „ileby kto strzymał“. Zyd to wiedział od swojego synowca. Sam Niemiec pokazywał pieniądze, jakich nietylko chłopskie, ale i dziedzicowe oczy jako żywo nie widziały. Chłopa kusiło, aż go skusiło. A jemu tu poco pozostawać? Toż za jedną szkodę stracił tyle, że parobka za to mógłby utrzymać. Ma li się na zatracenie podawać? Ma li wiąć w rękę kij z jeżem i śpiewać pod kościołem „Święta niebieska, Panno anielska?“ — Nic z tego nie będzie, pomyślał, Niemca dłonią w dłoń uderzył, do świętego Michała się wyprzedał, córkę wziął i oto płynął teraz do Ameryki.

Ale podróż nie znaczyła mu się tak dobrze, jak się spodziewał. W Hamburgu obdarli ich bardzo z pieniędzy; na statku jechali we wspólnej sali pod pokładem. Kołysanie się statku i nieskończoność morska przerażały ich. Nikt go nie mógł zrozumieć, ani on nikogo. Rzucano nimi obojgiem, jak rzeczą jaką; popychano go, jak kamień przy drodze; Niemcy tocznego drwili z niego i z Marysi. W porze obiadowej, gdy wszyscy cisnęli się z naczyniami do kucharza, rozdającego strawę, ich odpychano na sam koniec, tak, że i głodem nieraz przyszło przymrzeć. Było mu na tym statku źle, samotno, obco. Oprócz opieki Bożej, nie czuł nad sobą innej. Miną przy dziewczynie nadrabiał, czapkę nabakier przekrzywiał, kazał się jej dziwić Marysi i sam się dziwił wszystkiemu, ale nie ufał niczemu. Chwilami ogarniała go obawa, że może te „pogany“, jak nazywał towarzyszów, w wodę ich oboje wrzucą, może mu każą wiarę zmienić, albo papier jaki podpisać, ba, choćby i cyrograf! [1]).

Sam ten statek, który szedł naprzód dzień i noc po bezmiarach morskich, który trząsł się, huczał pienił wodę, oddychał, jak smok, a nocą ciągnął za sobą warkocz iskier ognistych, wydawał mu się jakąś siłą podejrzaną i wielce nieczystą. Dziecinne obawy, choć się do nich nie przyznawał, ściskały mu serce; bo też ten polski chłop, oderwany od ojczystego gniazda, był naprawdę dzieckiem bezradnem i naprawdę był na woli Bożej. Przytem wszystko to, co widział, co go otaczało, nie mogło mu się w głowie pomieścić; więc nic dziwnego, że, gdy siedział teraz oto na zwoju lin, głowa ta chyliła się pod brzemieniem ciężkiej niepewności i frasunku. Powiew morski grał mu w uszach i powtarzał jakby słowo „Lipińce! Lipińce!“, czasem też poświstywał, jakby lipinieckie fujarki; słońce mówiło: „jak się masz, Wawrzone? Byłom w Lipińcach“, ale śruba burzyła wodę coraz gwałtowniej, i komin oddychał coraz szybciej, głośniej, niby dwa źle duchy, które ciągnęły go dalej i dalej od Lipiniec.

Tymczasem za Marysią płynęły inne myśli i wspomnienia, a płynęły, jako on spieniony gościniec, lub jak mewy za okrętem. Wspominała oto, jako jesienią, późnym wieczorem, niedługo przed wyjazdem, poszła do studni, do żórawianej, w Lipińcach wodę brać. Pierwsze gwiazdy zamigotały już na niebie, a one ciągnęła żórawia, śpiewając: „Jasio konie poił — Kasia wodę brała“ — czegoś jej było tak tęskno, jakby jaskółce jakiej, co przed odlotem świergoce żałośnie... Potem z pod boru, z pod ciemnego ozwała się przeciągle ligawka... A to Jaśko Smolak, koniucha, dawał znać, że widzi, jako się żóraw chyli, i że zaraz nadjedzie z „potrawów“. Jakoż zadudniało, nadjechał, zeskoczył ze źrebca, potrząsnął konopną czupryną, a co jej mówił, to wspominała, jakby granie jakie. Przymknęła oczy, i zdawało się jej, że Smolak znowu szepce do niej drgającym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Cyrograf (grecko-łać.; wyr. staropol.) — własnoręczne zobowiązanie piśmienne; zapis na duszę djabłu.

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 7 listopada Nikandra i Karyny
Wschód słońca 7,9 — zachód 16,18.
Sobota, dnia 8 listopada Gotfryda i Mauera
Wschód słońcá 7,10 — zachód 16,12
Niedziela, dnia 9 listopada Teodora.
Wschód słońca 7,12 — zachód 16,z5.

Kalendarzyk historyczny.

8. XI. 1412 r. Polska dostaje w zastaw od Zygmunta Luksemburskiego Ziemię Spiską.

9. XI. 1673 r. Sobieski zwycięża pod Chocimiem.

Stan pogody.

Na wschodzie zmiennie, przelotne opady, nieco chłodniej (możliwe przymrozki) wraz z słabnącemi wiatrami zachodniemi na Pomorzu możliwe jeszcze przelotne opady przy porywistych wiatrach północno-zachodnich.

Nabożeństwa w farze.

Sobota, 8 listopada, o godz. 5-tej po połud. słuchanie spowiedzi.

Niedziela, 9 listopada, 22 po Zielonych Świątkach. Kolekta na malowanie kościoła.

O godz. 7 msza św. z nauką.
O godz. 8,30 nauka i msza św. dla dzieci.
O godz. 9,30 suma z kazaniem dla parafjan z miasta.
O godz. 11 suma z kazaniem dla parafjan z wiosek.
Po sumie chrzty.
O 3 nieszpory. Po nieszporach chrzty.

X. Krysiński, proboszcz.

W rocznicę Święta Niepodległości.

W dniu 11 listopada przypada rocznica Święta Niepodległości Państwa Polskiego, z której to okazji upraszam Szanowne obywatelstwo miasta Kościerzyny o wywieszenie chorągwi i udekorowanie domów we wtorek dnia 11bm.

(—) Jastak, p. o. burmistrza.

Z pobytu Ks. Biskupa w Kościerzynie

Wczoraj, dnia 4 bm. przyjechał do Kościerzyny o godz. 4-ej Ks. Biskup Okoniewski. Po oglądnięciu nowo pomalowanego wnętrza tut. kościoła Ks. Biskup odjechał o godzinie 6-ej wiecz.

Srebrne gody małżeńskie

W dniu 11-go bm. państwo Orlewiczowie obchodzą srebrne gody małżeńskie. Red. „Głosu" przesyła jubilatom najserdeczniejsze życzenia „ad multos annos".

Z zebrania w Dziemianach.

W ubiegłą niedzielę, dnia 2 bm. odbyło się na sali p. Eichmana w Dziemianach zebranie Stron. Narod. na którem przemawiali pp. Rogala i Szopiński.

Zebranie z powodu burzliwego nastroju zostało przerwane. Z okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zebranie zamknięto.

Kino „Apollo"

wyświetla dziś i jutro w sobotę dnia 8-go bm. o godzinie 8,30 wielki film sensacyjny pt. „Banda Czarnego Billa".

Ogłoszenie.

Poświadczenie o dokonaniu zgłoszeń rocznika 1912, odebrać należy w Magistracie pokój nr. we wtorek d. 11 bm. w godzinach od 8—9 przed poł.

Dzień 11 listopada będzie świętem państwowem.

Jak donoszą z miarodajnej strony, w najbliższych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta Rzplitej, podnoszący dzień 11 listopada z dotychczasowego święta wojskowego do godności święta państwowego w całym kraju, wolnego od pracy i nauki w szkołach. W tym roku dzień ten przypada na najbliższy wtorek.

Doroczna zabawa Wojaków

Towarzystwo b. Powstańców i Wojaków w Kościerzynie urządza w niedzielę dnia 9 listopada 1930 r. o godz. 8-mej wieczorem na sali „Hotelu Bazar" swą doroczną zabawę.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor aptekarza Jana Gadebuscha Axela Regenorator włosów, butelka 3.00 złote.

Towarzystwo Abstynentów.

W niedzielę dnia 19 listopada odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 17 (5-tej wieczorem) w lokalu towarzystwa przy ulicy Wojskowej. Na porządku dziennym będzie referat ks. prof. Grochockiego na temat „Mój pobyt w Paryżu".

O możliwe liczne przybycie gości i przyjaciół trzeźwości prosi Zarząd.



Ratyfikacja układów morskich.

W dniu 27 października ratyfikowano zawarte w Londynie układy morskie. Z okazji tej wygłoszono przez radjo przemówienia z Tokio, Waszyngtonu i Londynu. Powyżej MacDonald przemawiający przez radjo. Obok ambasador japoński.

Program obchodu 10-cio letniej rocznicy zwycięstwa Wojsk Polskich nad Rosją Sowiecką w Kościerzynie

Komitet Obywatelski Miasta Kościerzyny ustalił następujący program uroczystości Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Napadu Rosji Sowieckiej.

I. W poniedziałek 10-go listopada o godzinie 18-tej capstrzyk orkiestry seminarjum nauczycielskiego.

II. W wtorek 11-go listopada o godz. 9-tej zbiórka organizacyj przysposobienia wojskowego przy P. K. U. i odmarsz do kościoła. Szkoły, towarzystwa, cechy i t. d. udają się wprost do kościoła.

O godz. 9,30 uroczysta msza św we farze.

O godz. 10,30 ustawienie na rynku i raport organizacyj p. w., po raporcie pochód ulicami Senatorską, 3 Maja, Gdańską na Rynek — na Rynku defilada, po defiladzie rozwiązanie pochodu.

Porządek pochodu następujący:

1) Osoby zasłużone, naczelnicy oraz kierownicy urzędów.
2) Orkiestra seminarjum nauczycielskiego.
3) Hufiec szkolny z bronią.
4) Kolejowe przysposobienie wojskowe z bronią.
5) Hufiec szkolny gimnazjum i seminarjum (bez broni).
6) Hufiec szkoły rolniczej.
7) Przysposobienie wojskowe S. M. P.
8) Orkiestra Powstańców i Wojaków.
9) Powstańcy i Wojacy.
10) „Sokół".
11) Młodzież szkoły powszechnej.
12) Zakład N. M. P. Anielskiej.
13) Seminarjum nauczycielskie.
14) Gimnazjum,
15) Tow. Św. Wincentego a Paulo.
16) Tow. Polek i Ziemianek.
17) Sodalicja Marjańska.
18) Orkiestra Tow. Młodzieży Polskiej.
19) Kat. Stow. Młodzieży Polskiej.
20) Bractwo Strzeleckie.
21) Tow. Przemysłowców
22) Tow. Sam. Kupców.
23) Związek Handlowców.
24) Tow. Spiewu „Halka".
25) Cechy.
26) Tow. Ludowe.
27) Wyzwolenie.

Wszystkie organizacje, Tow. i t. d. uprasza się przy ustawianiu (do pochodu!) o zastosowanie się do wzkazówek inspektora budowlanego p. Ochoty.

Po defiladzie rozwiązanie pochodu.

III. O godz. 14-tej zawody strzeleckie P. W. na strzelnicy Powstańców i Wojaków przy jeziorze Osuszyno. O godz. 19,30 wieczornica na sali Bazaru z następującym programem:

1) Chór - Halka.
2) Deklamacja (dziewczę szkoły powszechnej).
3) Odczyt - ks. prof. Grochocki.
4) Dekoracja zasłużonych obywateli.
5) Przedstawienie sztuki „Dni grozy i chwały."
6) Wspólne odśpiewanie Hymnu Narodowego.

W przerwach przygrywać będzie orkiestra seminarjalna. Ceny biletów: 2.—zł., 1,50 zł. 1.—zł., wstęp na salę 50 gr., dla uczniów 25 gr.

Komitet.

Dzielny Kaszuba wykupił

młyn wodny z rąk niemieckich

Szczodrowo, dnia 6 listopada.

Gospodarz Rafiński z Bukowca kupił od Niemca Kriegera w Szczodrowie przy Kościerzynie młyn wodny za 55 tys zł. Młyn ten przez długie lata przechodził z pokolenia na pokolenie do rąk niemieckich. Obecnie dzięki dzielnemu Kaszubie dostał się w ręce polskie.

Wielki pożar stodoły folwarcznej w Bożempolu

(Telefon własny)

Bożepole - Szlacheckie. 6 XI.

Onegdaj o godzinie 11 przed południem wybuchł groźny pożar wielkiej stodoły na tutejszym majątku. Spaliła się cała stodoła z wszelkiem żniwem. Najdotkliwiej ucierpiał przez pożar robotnik Dulak, który miał wydzierżawione 10 morg od majątku.

Wymienionemu spalił się cały zbiór tegoroczny. Przyczyny pożaru niemożna narazie stwierdzić.

Gdy się dzieci bawią na szosie...

(Korespondencja własna)

Bożepole 6. XI. 30.

Wioska nasza położona nad główną szosą Kościerzyna — Starogard jest bardzo niebezpieczna dla dzieci. Niebezpieczeństwo wzrasta tem bardziej, że dzieci są za śmiałe. Gdy przejeżdża samochód, to dzieci przed nim przelatują — na co szoferzy się wciąż skarżą. Gdy zaś przejeżdża furmanka konna, to cała gromada dzieci siada na wóz — a gdy woźnica je spędzi, to wtenczas psocą mu się w różny sposób, najczęściej zaś rzucają kamieniami.

Nauczyciele w Skarszewach

przy pracy fachowo-oświatowej.

(Korespondencja własna)

Skarszewy, dnia 6 listopada.

Dnia 26. ub. m. zostało tu założone „Ognisko" Zw. Naucz. Szk. Pow.

W skład zarządu weszli: p. p. Majorkowski z Więcków - prezes. Lisińska z Skarszew - sekretarka. Grzenia z Skarszew - skarbnik.

Na zebranie organizacyjne przybyli p. p. Prezes Cięborowski z Torunia, rektor l. szkoły pow. z Tczewa Mielnik i inni.

Nowej tej placówce fachowo - oświatowej życzymy świetnego rozwoju.

RUCH TOWARZYSTW

Towarzystwo Spiewu „Halka"

Dziś, w piątek, o godzinie 8.15 odbędzie się w auli szkoły powszechnej lekcja śpiewu chóru mieszanego.

Upraszam o punktualne i gremjalne przybycie.

Cześć pieśni!
Dyrygent.

Baczność Sokoli!

W niedzielę dnia 9-go bm. o godz. 7,40 zbiórka zawodników biorących udział w zawodach urządzanych przez Inspektorat Straży Granicznej przed drogerją dh. Mokwy. O punktualne przybycie uprasza się.

Czołem! Zarząd.

Baczność! II-ga drużyna piłki nożnej Kat. Stow. Młodz. Męskiej w Kościerzynie.

Upraszam wszystkich druh. o zwrot koszulek, spodenek i skarpet w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 4-tej po południu w sali Abstynenckiej.

„Gotów" Kapitan

Kat. Stow. Młodz. Męskiej.

Zbiórka całego Towarzystwa w niedzielę, dnia 9 listopada o godz. 7-ej rano przy starej szkole powszechnej w celu wzięcia udziału w święcie Straży Granicznej. Przybycie wszystkich członków tak umundurowanych jak i nieumundurowanych konieczne.

Gotów! Prezes.

Moje słońce.

W szary jesienny dzień ten, gdy [wszystko zda się płacze
gdy deszcz po szybach spływa, jak [wielkie srebrne łzy,
gdy wszyscy tacy smutni, ja patrzę [w świat inaczej,
bo jesteś dla mnie słońcem tych [smutnych szarych dni.

Bo uśmiech twój dziewczęcy [zabija smęt jesieni,
uśmiech, by go opisać, zaiste [brak mi słów,
i pławię się szczęśliwy śród [złotych fal promieni,
i myślę, że to wiosna wróciła [dla mnie znów.

Na drogę mego życia los-pan skie- [rował ciebie,
a dzień, pamiętasz, szary, był chorej [pełen mgły,
i od tej chwili słońce na mojem [błyszczy niebie,
i odtąd słońcem mojem jedynem [jesteś ty.

Jah.

Humor zagraniczny!



Nawet psy mają apetyt na ogon polskiego „centro - lwa.

33 zabitych na parowcu „Baden“

podczas rewolucji w Brazylji

Londyn, 4. 11. — Donoszą z Rio de Janeiro, że dwie osoby z załogi niemieckiego „Baden“, które zostały ranne podczas ostrzeliwania statku przez artylerję brazylijską, zmarły w szpitalu. W ten sposób liczba zabitych podczas ostrzeliwania parowca „Baden“ wzrosła do 33 osób.



Ilustracja powyższa przedstawia port w Rio de Janeiro. Strzałka wskazuje miejsce, którędy przepływał parowiec. U góry kapitan statku.

„Całuję twoją dłoń madame“...

i proszę o pieniądze i klejnoty

Najnowszy kawał bandytów chicagowskich.

Chicagowscy bandyci, ustanowili nowy rekord zbrodniczy.

Pani Thompson była w automobilu i powracała z jakiegoś przyjęcia do domu.

Kiedy automobil pani Thompson zatrzymał się przed bramą pałacu trzech nieznanych ludzi powaliło szofera uderzeniami pięści na ziemię, a potem jeden z nich zjawił się przed otwartemi drzwiczkami, ujął za rękę panią Thompson, złożył na niej pocałunek i pomagając jej wysiąść, oświadczył:

„Całuję twoją dłoń madame, w nadziei, że pani pójdzie razem z nami do swego mieszkania i tą rączką wyda nam swoje skarby“.

Podczas gdy dwaj zbrodniarze prowadzili pod lufami rewolwerów obitego szofera, trzeci jak gdyby w polonezie, trzymając w prawicy rewolwer gotowy do strzału, pomaszerował z nią w pierwszej parze do apartamentów pani Thomson, gdzie kazał sobie wydać klucze i z całym spokojem i powagą obrabował doszczętnie mieszkanie żony burmistrza.

Za kilka butelek wódki wydzierżawił... żonę.

Niezwykłej tranzakcji dokonał w połowie ubiegłego miesiąca gospodarz Józef Bajor, który za kilka butelek wódki wydzierżawił Rejmerowi swą żonę na 3 lata. Rejmer twierdził mianowicie, że żona Bajora ma wybitne warunki na akrobatkę cyrkową. Po spisaniu kontraktu obydwaj nieznajomi w towarzystwie żony Bajora 21-letniej Michaliny, wyjechali i od tego czasu ślad o nich zaginął.

16.000 rozwodów w Berlinie.

Wedle ogłoszonego sprawozdania za rok 1929 wzrosła w Berlinie w sposób zatrważający ilość rozwodów, dochodząc do cyfr 8,150 wypadków. W czasie od 1923 r. ogłoszono tamże ogółem 16.000 rozwodów wobec 47.000 zawartych małżeństw.

Świat bez mężczyzn
18 miljonów kobiet niema pary

Na podstawie oficjalnych statystyk stwierdzono, że Europa posiada 18 miljonów kobiet samotnych.

Przyczyna leży w tem, że na świecie jast znacznie więcej kobiet, niż mężczyzn.

„Królowa“ handlarzy kobietami z Polski skończyła swój haniebny żywot w Argentynie.

Z Buenos Aires nadeszła wiadomość o śmierci niejakiej Chai Pinczuk herszta potężnej organizacji handlarzy żywym towarem.

Chaja Pinczuk rozporządzała wielką sforą agentów. Podczas gdy inni handlarze kobiet często wywozili z Polski prostytutki, Pinczuk operowała wyłącznie wśród młodych, „nietkniętych dziewcząt.

Przed zakończeniem wojny wyjechała do Argentyny, gdzie założyła dwa najbardziej luksusowe domy publiczne w Buenos-Aires.

Pinczukowa pozostawiła majątek wartości kilku miljonów złotych.





Zmiany w rosyjskiem ministerstwie gospodarczem

Przewodniczący najwyższej rady gospodarczej sowietów Knibyner (na prawo) otrzymał urlop, z którego nie wrócił. Następcą jego ma być Lokow (na lewo) powiernik Stalina.

Dziewczęta! Strzeżcie się

podejrzanych „złotych gór” za oceanem

Pęd do filmu i tańca — to niebezpieczna przynęta w rękach handlarzy żywym towarem.

W czasie obrad kongresu międzynarodowego walki z handlem żywym towarem w dyskusji na temat niebezpieczeństw kontraktów do music-hallów i dancingów zagranicznych, podnoszono, że specjalnie baczną uwagę należy zwracać na wszystkie umowy na wyjazd do Ameryki Południowej.

Dziewczęta przywabiane bardzo korzystnemi napozór kontraktami, wkrótce przekonały się, w jakim celu je zaangażowano.

Znalazły się one w jaknajokropniejszych warunkach w ohydnych spelunkach nocnych, gdzie traktowano je jako niewolnice.

Kilka dziewcząt zaginęło wogóle bez śladu.

Nie był to zresztą wypadek odosobniony, to też wszystkie „złote góry”, obiecywane za Oceanem, powinny być traktowane z jaknajwiększemi zastrzeżeniami, bo w większości wypadków są to pułapki na łatwowierne istoty.

Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 5. 11. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klesy	guldenów	44 — 50
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— — —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56

Testament, jakiego nie było
75 miljonów franków dziedziczy 16 żon i 50-ro dzieci

Pewien Irlandczyk, nazwiskiem Donestry, wyemigrowawszy do Lagos w Afryce wschodniej, dorobił się tam olbrzymiego majątku.

Fortuną tą wynoszącą 75 miljonów franków rozporządził dokładnie w testamencie. Zapisał ją mianowicie swym 16-tu żonom i pięćdziesięciorgu żyjących dzieci.

